

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK V | ŁÓDŹ S. B. TA 2 STYCZANIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 1

Druga lista „zdobywców węgla” Drugiego dnia wylosowano 150 premji.

Węgiel pochodzi ze składu firmy Jan Koral (Kolejna 2) i tamże będzie wydawany.

W czwartek odbyło się drugie ciągnięcie premji wielkiego „węglowego” konkursu „Expressu”.

Wylosowano 150 kopert.

Wygrali:

Po 10 korcy.

1. Józefowicz Feliks — Brzezińska nr. 11.
2. Rogalski Henryk — Kilińskiego nr. 143

Po 1 korcu.

3. Zadlewiczówna Sabina — Kilińskiego 135.
4. Zakrzewski Kazimierz — Gołębia 9.
5. Strakowska Marja — Wólczajska 139.
6. Gadułka Jan — Rzgowska 99.
7. Swierczyński Jan — Suwalska 3.
8. Królak Władysław — Kopernika nr. 34.
9. Cytron Manas — Północna 12.
10. Kubicki Władysław — Szosa Pabjanicka 9. (Ruda).
11. Pawełczyk St. — Zawadzka 28.
12. Stromiński Antoni — Zawadzka nr. 28.
13. Kowalska Franciszka — Wschodnia 4.
14. Lisiecki Zygmunt — Nowo-Zarzewska 46.
15. Rymkiewicz Romuald — Przedzalniana 88.
16. Włodarczyk M. — ul. 28 pułku Strzelców Kan. 33-35.
17. Czarnecki Antoni — Drewnowska 83.
18. Goldmanc Eljasz — Rzgowska nr. 121.
19. Gorman Bronisław — Piotrkowska 121.
20. Silberstein Abram — Narutowicza 31.
21. Krzemieńska Genowefa — Słowiańska 15.
22. Kiełnowa Marja — Gdańska 67.
23. Górecki Adam — Wólczajska 19.
24. Cobel Helena — Sierakowskiego nr. 26.
25. Hecht Leon — Nowomiejska 10.
26. Baranowicz A. — Narutowicza 39.
27. Stankiewicz Wacław — Traugutta 14.
28. Bryńska K. — Gdańska 168.
29. Cwajman L. — 6-go Sierpnia 43.
30. Grobman H. — Cegielniana 50.
31. Hodorowicz B. — Rzgowska 12.
32. Cyran Antoni — Niclańska 3.

33. Grzanka 7. — Zgierska 72.
34. Skrudzińska Wera — Siedlecka nr. 7.
35. Czyhiryn Kaz., porucznik - Pańska 11.
36. Rzetelski J. — Przedzalniana 13.
37. Kurzawa L. — Gołębia 4.
38. Lewin Isaj — Pomorska 20.
39. Supiński A. — Lutomińska 17.
40. Waldówna Adela — N.-Cegielniana 12.
41. Wolski M. — Cymera 8.
42. Liberman H. — PL. Dąbrowskiego 2.
43. Margolisowa L. — Kilińskiego 33.
44. Świercz M. — Karola 19.
45. Garztecki M. — Piotrkowska 275.
46. Staszewski Fr. — Górna 45.
47. Kibler Józef — Częstochowska nr. 5.
48. Banasiak Wład. — Piotrkowska nr. 309.
49. Englerowa Janina — Kopernika nr. 57.
50. Wojtasiak Marjan — Przedzalniana 13.
51. Sejkowski Józef — Grabowa 29.
52. Eizenberg R. — Główna 62.
53. Roman Franciszek — Chojny, Łączna 27.
54. Chrościński Fr. — Zielona 55.
55. Gutstadt Salomon — 1-go Maja nr. 35.
56. Fejwas J. — Karolewska 8.
57. Bald Józef — Al. 1 Maja 68.
58. Krotowil Hugon — Targowa nr. 23.
59. Grobelny Albert — Napiórkowskiego 42.
60. Heinzl Karol — Kilińskiego 76.
61. Cichowski Władysław — Zawadzka 44.
62. Kukuliński E. — Zamenhofa 13.
63. Dudziński Sylwester — Drewnowska 36.
64. Konert Cezar — Kilińskiego 171.
65. Kmiecik Jan — Przedzalniana 31.
66. Świąteczak Wł. — Targowa 10.
67. Śliwiński Wacław — Chojny, Wierzbowa 24.
68. Maj Józef — Rokicińska 100.
69. Konarski Aleksander — Zawadzka 30.
70. Dębicz Władysław — Piotrkowska 92.
71. Giński Fr. — Nawrot 57.
72. Pakowski Wł. — Krucza 6.

73. Nyckiel Józef — Chojny, Marszałkowska 11.
74. Zawada Józef — Wagnera 7.
75. Borowiak Otylja — Tunelowa 7.
76. Ziółkowski Walenty — Sucha 5.
77. Stiller Bernard — Lipowa 58.
78. Kaczorowska Marja — Przedzalniana 26.
79. Winter Hersz — 6 Sierpnia 12.
80. Zielonagóra Natan — Targowa 47.
81. Drewnowicz Janina — Drewnowska 63.
82. Witczak Kazimierz — Karola 10.
83. Hendeles L. — Pomorska 4.
84. Wisentalowa Br. — Cegielniana nr. 47.
85. Krajewski Bol. — Marysińska 25.
86. Mroczyński Fr. — Nowo - Poczto-wa 4.
87. Szyff Sz. — Kilińskiego 64.
88. Białecki J. — Zgierska 124.
89. Szepski Urjel — Przejazd 46.
90. Strausman Adolf — N. Cegielniana 26.
91. Rosenzweizanka M. — Andrzej-ja 48.
92. Wiłanówna Hieronima — Emilji nr. 46.
93. Janczyk Wktor — Marysińska 13.
94. Szpiro B. — Wschodnia 27.
95. Michalski Wacław - Grabowa 20.
96. Kau Jerzy — Julianów, Jana 11.
97. Stomeczkowska Antonina — Na-wrot 72.
98. Machiński Paweł — Górna 19.
99. Gryl Agnieszka — Rokicińska 11.
100. Pełka F. — 6 Sierpnia 45.
101. Nieborakówna Józefa — Pawła nr. 18.
102. Graczyk Kazimierz — Napiórkowskiego 54.
103. Bezbroda H. — Kilińskiego 135.
104. Borowiak Leon — Przedzalniana 12.
105. Wojewódzka P. — Lipowa 87.
106. Hartmanówna M. — N. Cegielniana 18.
107. Wróg Albert — Przejazd 73.
108. Bartels Wł. — Radomska 15.
109. Frydman Ch. — Pomorska 80.
110. Adamus J. — Konstanyńska nr. 106.
111. Kalińska — Kilińskiego 30.
112. Najbert Paulina — Abramowskiego 16.
113. Fikek — Ruda Pabjanicka, dom Kajlicha.
114. Weiland Gustawa — Karolew, Wileńska 5-7.
115. Szynkowska I. — Katna 17.

116. Dr. Eijasberg B. - Piotrkowska 66
117. Dobrzyński Z. — PL. Wolności 10
118. Heldrych Br. — Kilińskiego 214.
119. Ensenwerk — Nowo-Cegielniana nr. 37.
120. Potocka Helena — Kilińskiego 47.
121. Ferenbach H. — Trauguta 9.
122. Dziedziczak FL — Groszanka 2.
123. Karpińska M. — Zawiszy 32.
124. Utr Karol — Andrzeja 13.
125. Jedynak Bolesław — Granitowa nr. 25.
126. Łukomski W. — Franciszkańska nr. 165.
127. Szajnzyber Ch. — Pańska 24.
128. Sasin Antoni — Wrzesińska 1.
129. Sielaczek Józef — Radogoszcz, Krzyżowa 11.
130. Kepa Leokadja — Zgierska 105.
131. Bojanowska W. — Sierakowska nr. 26.
132. Witkowski Wł. — Konstanyńska 138.
133. Tausk Aron — Al. 1 Maja 35.
134. Aulich Helena — Targowa 19.
135. Lisowski Andrzej — Sosnowa 19.
136. Barczak St. — Niska 8.
137. Owczarek M. — Nowe Chojny, Piaszkowa 8.
138. Frankowski Fr. — Rokicińska 67.
139. Michałowicz M. — Kamienna 17.
140. Nowak St. — Główna 11.
141. Kaczmarek St. - Widok 7.
142. Keller Elza — Ogrodowa 26.
143. Konczak Adolf — Kilińskiego 146.
144. Malnowski Leon — Główna 25.
145. Majchrzakowska J. — Senator-ska 8.
146. Bestfater Helena — Gdańska 21.
147. Przewoźnik Marianna — Lutomińska 8.
148. Staniecki Ant. — Miedzlana 20.
149. Probołowski J. — Nowo-Zarzewska 25.
150. Herski Roch — Granitowa 16.

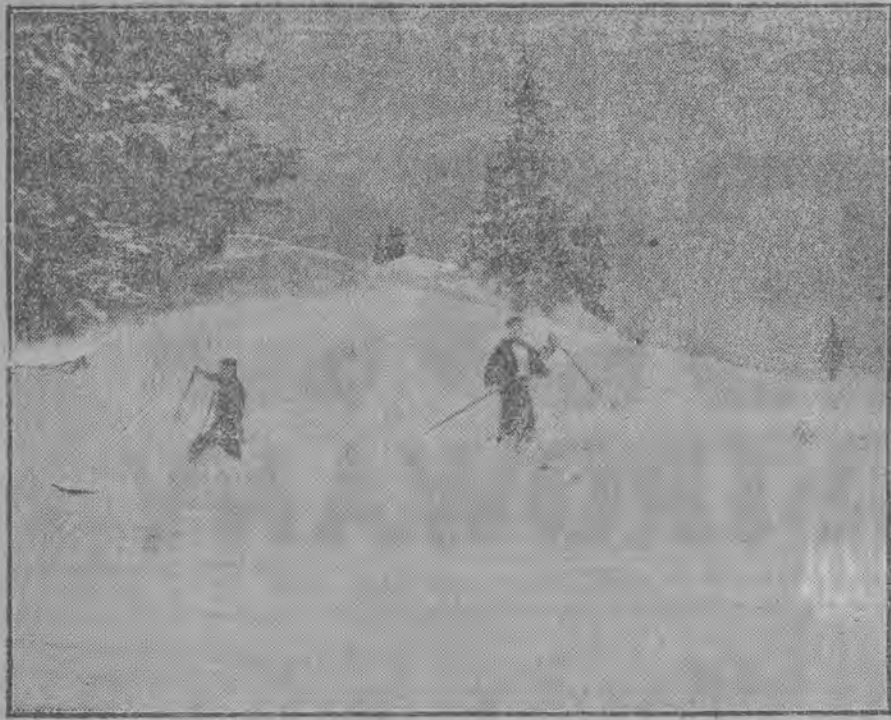
Osoby powyżej wymienione zechcą się łaskawie zgłosić każdego dnia do redakcji „Expressu” w godzinach 4-7 popoł., gdzie otrzymają bony węglowe. Należy przynieść ze sobą jakikolwiek dowód, stwierdzający tożsamość.

Węgiel został zakupiony w składzie firmy Jan Koral, Kolejna 2, (róg Sienkiewicza). Redakcja „Expressu” zawarła umowę właśnie z tą firmą, a nie inną, gdyż jest ona znana ze swej solidności i węgla pochodzący ze składu p. J. Korala jest najlepszego gatunku.

Trzecia lista zdobywców węgla ogłoszona zostanie w poniedziałek.

Wobec całkowitego wyczerpania czwartkowego „Expressu” w dzisiejszym numerze powtarzamy kupon Nr. 1.

Kupony żywnościowe na stronie 3-ciej.



na ski przez góry szwajcarskie.

Lepszy kiepski pokój, aniżeli
dobra wojna.

Mossul — to beczka prochu, która może lada chwila wybuchnąć.

PLOMIEN. PODSYCANY „NIE- BEZPIECZNĄ“ NAFTĄ Z MOSSULU

Zatarg angielsko-turecki na tle sprawy Iraku przybiera w ostatnich tygodniach charakter coraz ostrzejszy. Rada Ligi narodów rozstrzygnęła go na korzyść Anglii. Turcja natomiast nie przyjęła tego rozstrzygnięcia.

Rząd angielski nie waha się nawet podkreślać możliwości załatwienia sprawy Mossulu z bronią w ręku, a dyplomacja sowiecka podkreśla jeszcze tę możliwość, wykazując wielkie zainteresowanie sporem i jeszcze większą przyjaźń dla Turcji.

Wprawdzie Cziczerin oświadczył niedawno, że wojnę turecko-angielską uważałby za katastrofę dla sanacji Turcji, ale dodał zarazem, że Turcja żadnych ustępstw w sprawie Iraku poczynić nie może. Po zawarciu traktatu z Turcją zapowiedziano wizytę Kamieniewa u Kemala-baszy, mającą na celu zacieśnienie stosunków angielsko-tureckich. Anglija wobec tych pogroźek zajęła zdecydowane stanowisko.

Wbrew żądaniom partii pracy, która po odrzuceniu jej wniosków opuściła salę obrad, parlament angielski zaaprobował dotychczasową politykę rządu, a więc i konsekwentne trwanie przy zatrzymaniu Iraku w sferze politycznych i ekonomicznych wpływów angielskich.

Oczywiście mocno wątpić można, czy mimo wszelkich pogroźek rząd turecki ucieknie się do „ultima ratio“. Wprawdzie dla W. Brytanii wojna, nawet kolonialna, z tysiącami powodów byłaby niepożądana, ale nie ulega wątpliwości i to, że obecny rząd turecki musiałby wówczas wszystko postawić na kartę.

Reformatorska akcja jego wywołuje w społeczeństwie tureckim bardzo wielkie niezadowolenie, ferment wewnętrzny jest dość znaczny. Ostatnią wojnę z Grecją wygrano prawie, że ostatnim wysiłkiem, a wątpić należy, by rzucenie Wielkiej Brytanii rękawicy, nie wywołało u sąsiadów Turcji, a zwłaszcza w Grecji chęci odwetu.

Turcja w walce z Anglią ryzyko-

Slimak żył w ciele kobiety.

NIEZWYKŁA SENSACJA MEDYCZNA FRANCJI

Owies, który kiełkował w żołądku. — Cma zniosła jajka w uchu niewiasty. — Żółw w kolanie.

Sensacją ostatnich dni jest wiadomość o niejkiej pani Brisset, w Azyasur-Cher, we Francji. Od dłuższego czasu cierpiała ona na wielką narośl na twarzy. Lekarz użył do leczenia prądu elektrycznego.

Po kilku seansach narośl pękła, wypuszczając na świat ślimaka.

Jeden z dzienników paryskich wytłumaczył ten oryginalny wypadek bardzo prosto. Oto pani Brisset przeniosła nieświadomie ręką jajko ślimaka do rany na twarzy, a z niego pod skórą rozwinął się ślimak.

Inny dziennikarz paryski, zapatrując się dosyć sceptycznie na historię tego podskórnego ślimaka, którego nie widział na własne oczy, na dowód jednak, że w rocznikach medycznych zachowały się wspomnienia o analogicznych pasożytach, rozwinętych w organizmie ludzkim, cytuje kilka interesujących przypadków analogicznych z dzieła p. t. „Les Annales de la curiosité medicale“.

Pewien żołnierz w Kopenhadze połknął kilka ziarn owsa. Te po pewnym czasie wykiełkowały w żołądku i wyszły wreszcie ustami, sprawiając polykaczowi owsa nie mało cierpień.

Całe szczęście, że o tym wypadku nie wiedzą konie, oczywiście te, które jeszcze dostają owies w tych ciężkich czasach.

Pani Małgorzata Stestin, Bogu ducha winna mieszkanka paryska, żyjąca za czasów Ludwika XIV, przeszła do historii dzięki ćmie.

Nocnemu temu owadowi przyszła pewnego razu fantazja złożyć jajka do ucha śpiącej pani Małgorzaty. W jakiś czas utworzył się wrzód, i dopiero po długich cierpieniach chora wyzdrowiała, kiedy wśród krwotoku z ucha wypłynęło 15 gąsienic nocnej ćmy.

wałaby wszystko, co zyskała od r. 1919, a może i więcej. To też pogłoski o możliwości wojny przyjmować należy z dosyć wielką rezerwą. Nie znaczy to wszakże bynajmniej, by w konflikcie o Mossul zapowiadać możliwą szybkie i łatwe rozwiązanie sprawy. Wchodzi tu w grę zbyt wiele interesów ogólnie - światowego znaczenia.

Dla W. Brytanii posiadanie Mezopotamii i Mossulu jest rzeczą zasadniczego znaczenia dla wybudowania lądowej komunikacji między Egiptem i Palestyną a Indiami. Przedewszystkiem jednak walka o Mossul nabiera znaczenia jako rozdział światowej kampanji o posiadanie nafty, w którą tak bogaty jest Irak.

Ostatnio wystąpił na tej arenie nowy konkurent w postaci trustu na-

Historja ta zanotowana została w wychodzącym wówczas „Journal des Savants“. Podobno złośliwi utrzymywali, iż jest to „dopusz“ boży za chętnie słuchanie ploteczek.

Nieco dziwniejszą jest przygoda, która nie mał równocześnie przytrafiła się innej paryżance, niejkiej Janinie Hustin. Ta cierpiała przez dwa lata na wielką narośl na głowie. Przedsięwzięto wreszcie operację. Zdziwionym oczom chirurga ukazał się po otwarciu narośli „wielki owad, w rodzaju świerszcza bez nóg z głową i ogonem raka, pokrytymi łuską z niekształtnym dziobem, zwróconym w tył“.

Nawiasem wypada zapytać, czy stare przysłowie o ludziach „mających kielbie w głowie“ nie bierze początku w jakimś analogicznym wysokości natury.

Najciekawszą jednak historją z tej dziedziny jest dziwny przypadek Ludwika Reta, organisty w kościele św. Piotra w Genewie. Człowiek ten nosił przez 18 lat żółwia w lewym kolanie.

Tutaj narośl doszła do rozmiarów głowy ludzkiej, zaczęła nie można się dziwić, że zarówno organista, jak i jego krawiec byli mocno zaambarasowani.

Działo się to bowiem w XVIII w., kiedy moda nakazywała nosić krótkie i opięte pantaloony.

Operacji dokonał „cudowny lekarz, wioch, o muzycznym nazwisku Signor Antonio Fardella de Cal ello, alias de Trapano de Sicilia“.

Historja organisty i jego żółwia opisana jest w dziele pana de Coppenay de Grimaldy, dyrektora „Akademii chemicznej księżęco-królewskiej w Sabudji“.

Wśród świadków, którzy stwierdzają wiarygodność „żółwia w kolanie organisty“ figuruje dwóch księży, chirurg i adwokat.

owego rosyjsko-turecko-perskiego, którego zorganizowanie popiera bardzo usilnie rząd sowiecki. Na tem tle zaś dopiero nabierają znaczenia wypadki, jakie ostatnio zaszły w Persji.

Jak wiadomo Persja zmieniła dynastję. Rodzina Kadzurów została zdeponowana, a na tronie perskim zasiadł Riza Szach z rodziny Pahławi. Osadzenie Rizy na tronie perskim, po usunięciu dawnej dynastji, związanej z polityką ustępstw wobec Rosji i Anglii jest dalszym krokiem w odrodzeniu politycznym Persji na tle tradycji irańskich, których wyobraźniaciellem ma być nowy władca, przeciwnik wszelkich wpływów obcych.

Te przesunięcia na niekorzyść Anglii, jakie dokonały się w Persji usiłuje dziś wygrać na swoją korzyść dypl-

Kłopoty londyńskiej opery.

Przesilenie finansowe wdarło się
za kulisy angielskich teatrów.

Na całym świecie opera przechodzi obecnie przesilenie finansowe. Kolej przyszła nawet na operę londyńską. — Właściwie Londyn ma dwie opery. — Jedną, utrzymywaną przez t. zw. „Trust“, która postawiła sobie za zadanie, przy pomocy angielskich muzyków i angielskich śpiewaków dawać w angielskim języku oper także i obcych, ale przedewszystkiem wytworzenie rodzimej opery angielskiej.

Druga, mająca swe siedzisko w Covent Garden, a należąca do t. zw. „Syn dykatu“, wprost przeciwnie przedstawia dzieła rozmaitych narodowości, śpiewane przez śpiewaków tych narodowości, śpiewane, w ich własnym języku.

I ta właśnie druga operabyła dumą Londynu i ta właśnie druga opera przechodzi obecnie przesilenie, czyniące z niej przedsiębiorstwo dotkliwie deficytowe, mimo, że syndykat nie myśli jej zawieszać, ani nawet ograniczać.

Opera w Covent Garden przed wojną rozwijała się pomyślnie, nawet finansowo, głównie dzięki „subskrypcjom“ czyli właściwie abonamentom miejsc stałych, które wynosiły przeciętnie 78 procent wyprzedanego teatru. Obecnie subskrypcje spadły na 32 procent łóż i 5 procent foteli, a tymczasem wydatki wzrosły tak, że dopiero subskrypcje w wysokości 94 proc. pokryły koszty.

Samoloty bez pilotów.

Próby kierowania samolotów za pomocą fal elektrycznych dany w Anglii bardzo pomyślne wyniki. W granicach objętych wzrokiem, trzy małe maszyny bez pilota odbywały, kierowane falami bez drutu, ruchy takie same, jak pod obsługą pilota. Następne uślowania zmierzają do kierowania samolotem nawet poza sięgłość wzroku operatora, obsługującego przyrząd iskrowy.

macja sowiecka, zaczynając nieznacznie od kombinacji ekonomicznych. Czy znajdzie podatny pod temu grunt w Persji, przewidzieć trudno.

W każdym razie jest jednak rzeczą pewną, że istotna kampanja o Mossul rozgrywa się nie na gruncie pogroźek tureckich, nawet nie na gruncie prawniczych wywodów i argumentów Ligi narodów, ale na gruncie finansowych i przemysłowych interesów angielsko-amerykańskich.

Koordinacja ich może z łatwością doprowadzić do złagodzenia, a nawet wyeliminowania konfliktu, przeciwności ich zaś mogą również łatwo doprowadzić do jego zaostrenia. Zdaje się wszakże, że i w tym wypadku dla interesów tych lepszym będzie kiepski pokój, aniżeli i dobra wojna.

Historja nawiedzonych domów i ludzi opętanych.

Bardzo często „nadprzyrodzone“ rzeczy są niezwykle proste.

Wiekowa babka „zaraziła“ histerją całą rodzinę.

Jeszcze nie przebrzmiała historia „zaklętego domu“ w Ronquerolles, a już w domu, należącym do rodziny Gourru, w Montaulieu, również we Francji, rozpoczęły się nowe dziwy. Tym razem członkowie rodziny Gourru są rzucani i popychani od ściany do ściany, i to, jak stwierdzili świadkowie, pomimo zupełnie trzeźwego stanu.

Słynny lekarz Charcot zfyki był mawiać, iż w zaklętych domach, zanim się zacznie badać sam dom, trzeba najprzód bardzo uważnie zbadać jego mieszkańców. Zdanie to znalazło potwierdzenie właśnie w Ronquerolles, gdzie rolę „stracha“ odgrywał bardzo zręcznie młody Dourry, który obecnie występuje w jednym z cyrków paryskich, jako „duch z Ronquerolles“.

STRACHY W YZOURES.

Przed dwudziestu kilku laty głośną była historia zaklętego domu w Yzoures w departamencie francuskim Indre-et-Loire.

Publiczność dowiedziała się o strachach w Yzoures od młodego adwokata z Poitiers, Rajmunda Duplantier, zapalonego zwolennika okultyzmu. W późniejszych latach Duplantier porzucił okultyzm dla polityki i obecnie jest senatorem.

Domem, nawiedzonym przez duchy, było mieszkanie rodziny Sabourault, a główną ich ofiarą — dwunastoletnia lenka.

Dziwne zjawiska przywiązane były do jej osoby, do tego stopnia, że zdarzały się wszędzie, gdzie się ruszyła, przesładując ją nawet wtedy, gdy nocowała u krewnych, mieszkających w innym domu.

„Strachy“ pojawiały się w postaci

uderzeń i drapań o ściany, o drzwi, o meble, to znów kroków ludzkich czy zwierzęcych, raz ciężkich i powolnych, innym razem szybkich i lekkich, na schodach, na podłodze, czasami jako szelest materji, bądź wody kaplającej. Zdarzały się przewracania mebli, uderzenia bębna, gaśnięcia świateł.

Pewnej nocy, kiedy Duplantier obecny był w „zaklętym“ domu, posłyszano korki jakiejś istoty najwidoczniej ciężkiej i wielkiej, schodzącej po schodach z pustego strychu. Sschoody trzeszczały, jakgdyby się uginając pod ciężarem stóp

Wielkie dzienniki paryskie wysłały na miejsce reporterów, których podejrzania skierowały się odrazu na dziewczynkę, jako sprawczynię „strachów“.

Słynny okultysta, Papus (dr. Encausse), zapytany w tej sprawie, oświadczył, że zjawiska są dziełem nieznannej siły, uzewnętrzniającej się z 1-renki podczas jej snu, a bez jej świadomości, i radził, aby rozpocząć jej leczenie.

RODZINA „OPĘTANYCH“.

W zeszłym roku głośną była we Francji historia całej rodziny „opętanej“ w wiosce Ardon. Zjawiska były podobne, jak wszędzie w zaklętych domach.

Wysłany na miejsce paryski lekarz chorób nerwowych, dr. Franquet, stwierdził, że sprawczynią, zresztą mimowolną, była strach babka rodziny, histeryczka, którą swą histerją potrafiła bezwiednie zarazić całą rodzinę.

Dr. Franquet uciek się do hipnozy, a po kilku seansach babka została wyleczona. Wtedy pomalą całą rodziną „opętanych“ wróciła do normalnego stanu, a „starchy“ ustały.

Najdłuższy tunel podwodny połączy miasta Liverpool i Birkenhead.

Księżna Marja, hrabina Lascelles, córka angielskiej pary królewskiej, inaugurowała w tych dniach prace, zagłębiwszy w ziemię złoty świder, nad przekopywaniem tunelu pod ujściem rzeki Mersey, mającego połączyć miasta: Liverpool i Birkenhead.

Tunel ten mierzyć będzie 3 kilometry i 300 metrów długości, a średnica jego

ma być tak wielka, jak żadnego tunelu na świecie.

Parce nad budową tunelu potrwać ma pięć lat.

CZYTAJCIE

„Ilustrowana Republika“



Propozycja ta nie oburzyła bynajmniej Janki, ale wręcz przeciwnie — ucieszyła ją bardzo. Czuła się niezmiernie osamotniona i obca wśród wielkich ulic miasta, a pozatem była niezwykle zmęczona i pragnęła jakoś odpocząć po przeżyciach dzisiejszej nocy.

Uśmiechnęła się blade i odparła:
— Dobrze — mogę jechać...

Po kilku minutach samochód był już gotów do dalszej drogi. Panowie wsiadli do wnętrza, a z nimi Janka.

Lubasiówna spodobała się im bardzo a szczególnie temu, który zaproponował jej jazdę samochodem. Cały czas się działo przy niej i prawił jej komplementy. Była niezmiernie zadowolona z takiego brotu sprawy.

Przejechali więc po mieście poczem pan ów, Czesław Rott, zabrał Jankę do siebie do mieszkania. Tu po raz pierwszy zetknęła się Lubasiówna z przepychem

Rott, spółwłaściciel jednej z łódzkich firm ekspedycyjnych, był bowiem człowiekiem bardzo bogatym i już następnego dnia sprawił Jance „salonowe“ stroje.

Była tym wszystkim tak oszołomiona, że zupełnie zapomniała o groźbie jej zemście ze strony Józka i o swej miłości do Antosia. Kilka dni przeżyła w niezwykłym podnieceniu.

Pewnego dnia — Rott, który zapiekował się Janką w znacznie większym stopniu, aniżeli powinien to być uczynić

„Czerwona El“.

Kobieta o roentgenowskim spojrzeniu przenika wzrokiem zawartość portfeli.

W Paryżu pojawiła się 20-letnia awanturka Eliza Leblanc, która w niezwykle podstępny sposób obdzierała z gotówki bogatych mężczyzn, upijając ich narkotykami.

Czerwona El, jak ją zwali przyjaciele i przyjaciółki, słynęła ze sztuki przenikania oczyma zawartości portmonetek.

Duże, czarne źrenice dziewczyny wywierały niesamowity wpływ na mężczyzn i mówiono o niej, iż każdy, na kogo spojrzała, stawał się jej niewolnikiem. Legenda o sławnym hiszpańskim mar-kizie di Santa Cara — który wzrokiem swym przeziarał ściany domów i grube przykrywy kufrów, znalazła w pannie Leblanc żywe wcielenie.

Przed kilku tygodniami poznała Czerwona El pewnego młodego holendra, który powracając z Kolonii, zatrzymał się w Paryżu, aby użyć nieco przyjemności wielkiego miasta.

Cztery dni starczyły zupełnie, by opanować młodzieńca.

Znajomość trwała zaledwie tydzień. Siódmego dnia holendra znaleziono na ulicy w stanie godnym pożałowania.

Leżał bezwładny, a z poważnej gotówki, jaką miał przy sobie, nie pozostał ani jeden grosz.

W jakiś czas po tym wypadku, stracił w podobny sposób gotówkę pewien bogaty amerykański, potem padł ofiarą inkasent fabryki płótna, a wreszcie właściciel restauracji, który wracał do domu, mając w kieszeni pieniądze, utargowane w ciągu dnia.

Wszystkich ich okradła El o roentgenowskim spojrzeniu.

Niezwykłą złodziejkę uwięziono, a dziwna siła jej wzroku jest przedmiotem studjów.

Przygody meteoru na ziemi.

Łatwiej mu było przebyć bezmiary wszechświata, niż granicę francuską.

W zachodniej Afryce spadł przed kilku tygodniami meteor.

Paryski instytut geologiczny postanowił sprowadzić go do stolicy celem badań.

Wysłano więc meteor do Paryża. Łatwiej jednak było przedrzeć się ognistej kuli przez nieskończone sfery wszechświata, niż przejechać granicę francuską.

No komorze celnej w Bordeaux zatrzymano przesyłkę, a geologa, który towarzyszył temu celnemu transportowi poddano szczegółowej indagacji.

Między uczonym a celnikiem wywiązała się następująca rozmowa:

— Co to za przedmiot?

— Kula ognista.
— Z czego jest zrobiona?
— Nie wiem i będę się starał zbadać dopiero w Paryżu.

— Skąd pan ją wziął?
— Dostałem z nieba.
Oburzony takim wyjaśnieniem urzędnik, skonfiskował meteor, aż do czasu wyjaśnienia tajemnicy tego „zagadkowego przedmiotu“.

Dopiero na interwencję instytutu geologicznego meteor odesłano do Paryża a ponieważ formom biurokratycznym stać się musiało zadość, przeto zapisano w księgach:

Kamień zagadkowej wartości, geolodzy twierdzą, iż spadł z nieba.

Chodźcie tylko na paluszkach i spijcie na wznak.

Tak radzi amerykańskie pismo medyczne.

„Medical Revue“ podaje niezawodny sposób uniknięcia wielu chorób przez odpowiednio stosowane ćwiczenia gimnastyczne.

Wiadomą bowiem jest rzeczą jak dobroczynny wpływ na zdrowie wywiera przechadzka, masaże i sporty.

Nie dość jednak pływać, jeździć konno, grać w tenisa i odbywać wycieczki. Organizm wymaga umiejętnej zabiegów gimnastycznych.

Chorzy na płuca winni używać innego rodzaju ruchów, niż ludzie niedomagający na serce lub nerki.

Bez względu jednak na rodzaj choroby wszyscy ludzie powinni chodzić na palcach, albowiem w tej pozycji najlepiej oddychają płuca i serce jest najswobodniejsze.

Spać zaś należy tylko nawznak, gdyż w tem tylko położeniu organizm zupełnie wypoczywa.

z przygodną kochanką, zaproponował jej by została utrzymanką Zbigniewa Sarneckiego, bogatego przemysłowca, a jego oddanego przyjaciela. Rott bowiem miał się zamiar w tych dniach zaręczyć i z tej przyczyny musiał doprowadzić siebie, jak mówił do porządku.

Nie chciał zostawić Janki, którą bardzo polubił, na błuku, poczynił więc starania, by jej zabezpieczyć byt. Praca jego w tym kierunku nie była zbyt ciężka gdyż Janka przez wzgląd na swą urodę była przedmiotem pożądania wszystkich znajomych Rotta.

Sarnecki chętnie przyjął propozycję swego przyjaciela i tego samego dnia Janka zamieszkała w jego wytwornym pałacyku.

Powoli przyzwyczajała się do nowego trybu życia, do całkiem obcego jej otoczenia. Przychodziło jej to z niezbyt wielką trudnością. Spryt i doświadczenie życiowe wypełniły wszelkie luki w umyśle Janki.

Przyznać należy, że Lubasiówna grała zupełnie poprawnie rolę kochanki przemysłowca.

Ubierała się niezwykle gustownie, na czem jeszcze bardziej zyskiwała jej uroda i wdzięk przyrodzony, nabrawa młoda damy z towarzystwa i zupełnie... ukończyła kochliwego Sarneckiego.

Bogaty przemysłowiec nie ukrywał bynajmniej swojej kochanki przed światem. Wręcz przeciwnie — rad się z nią wszędzie prezentował, zabierał ją ze sobą do teatru, do restauracji i na bale.

Dziewczyna miała jakiś dziwny dar zjednywania sobie ludzi. Nawet najwytworniejsze panie z towarzystwa zapomniały o tem, że Janka jest jednak „kochanką“ i chętnie zapraszały ją wraz z Sarneckim do siebie.

Kochankowie żyli ze sobą w zupełnej zgodzie, niemającej żadnym zgrzytem. Sarnecki przesiadywał w ciągu całego niemal dnia w fabryce. O godzinie 1-tej Janka jechała zwykle samochodem do fabryki, skąd udawali się do restauracji na obiad. Popołudnie spędzało Lubasiówna na składaniu wizyt krawcowym, modystkom i znajomym. Wieczory spędzała zawsze w towarzystwie Sarneckiego, z którym wybierała się bądź do teatru, czy kina, bądź do restauracji lub na dancing.

Niktby już teraz nie poznał w tej pięknej, eleganckiej pani ową biedną, skromną Jankę, lotr nad lotry, Józek Rutzak, wypędzał z domu na róg po zarobek.

CASINO

Wielki noworoczny program!

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe reżyserji D. BUCHOWIECKIEGO p. t.

„Jej wielka miłość”

podług słynnej powieści Sudermana „Lilja na śmietniku”.
Dramat miłości, nienawiści i zemsty.

W roli głównej ulubienica Łodzi

POLA NEGRI.

PONADTO

Część artystyczna

PONADTO

NINA PAWLISZCZEWA i FELIKS PARNELL

„Indianin” prymityw XIX wieku.

L'origan wg. rzeźby salonu „Paris”.

„Rapsodia Liszta”.

Blanka Orszańska

Najnowszy repertuar aktualności teatrów Warsz. „Qui Pro Quo” i „Perskie Oko”.

1 ZŁ.

cena wszystkich miejsc od godz. 2 do 4-ej

1 ZŁ.



SALA „Filharmonji”

(Narutowicza 20).

Wielka REDUTA

pod hasłem „WESOŁY POCZĄTEK”
na rzecz Ł. Z. Tow. Nies. Pomocy Dzieciom „Niedola Dziecica”.

Szereg miłych niespodzianek! Karota wykluczona!
Pozostałe bilety do nabycia przy wejściu. Cena biletu 4 złote!

Wielka zabawa towarzyska dla młodzieży

Cena biletu wraz z podwieczorkiem zł. 2.50.

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne, mocznicy, leczenie sztucznym słońcem wyzynomem.
Przyjmuje od 5-8.

Dr. med. **L. Prybulski**
Choroby skórne, weneryczne, mocznicy (leczenie światłem), Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-5
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **S. KANTOR**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. **W. Balicka**
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety.
Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej

Dr. med. **BRAUN**
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8.

Czesanie Manicure
Włosowa robota po cenach konkurencyjnych
„TECIA”
ZACHODNIA 63, od 1-8.

Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego
KEFIRU LECZNICZEGO
nagrodzony 33 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)
Klaudji Sigaliny.
Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja.
Ul. Narutowicza (Dzielnia) № 6. Tel. 46-40.
Dostawa kefiru do domu. Pp. Lekarzpm ustępstwo.

OGŁOSZENIE do wszystkich pism po cenach zniżonych
PROSBY i REKURSY do wszystkich władz
TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kepińskiego
PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
Cegielniana „BIP” TEL. 20-62.
róg godzinach biurowych 2-62 i 37-64.
№ 40

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Tapicer - dekorator
przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obściółki o 60 procent taniej.
UWAGA: tylko Cegielniana 46

Ogłoszenia drobne

W 30 lekcjach pod gwarancją wyklucającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielny buchaltera-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia zamknięcia i kontroli ksiąg, sporządzenia bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowości prowadzonych sprawozdań podatkowych akc. tow. i t. p. Wykonuje również sam powyższe czynności. Informacje: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne (obs. praw i b. rzeczoznawcy ksiąg handlowych, Piotrkowska 183, wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne.

3 fotografie

do matrykuly lub paszportu po cenach przystępnych u fotografa **L. LAKSA** ul. Lipowa 9.

Przychodnia „SALUS”
Lecznica Lekarzy-Specjalistów
gabinet lek.-dentystyczny przy ul. Główniej 41.

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy. Analizy lekarskie (mocz, krew, płwocin) i t. d. — Szczepienia, zęby sztuczne, mosty, korony złote i plat.
Pomoc akuszeryjna i zamówienia na porody.

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotynowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. Opatowski Nowomiejska 27
Tel. 46-08.

Pierwszorządna Pracownia Gorsetów

„HYGIENA”
Łódź, ul. Główna Nr. 12.
poleca gorsety najnowszych fasonów Biustonosze, pasy gumowe i płócienne bez fiblinów nadające piękną linię niekrepujące ruchy. Pasy brzuszne przed i po połogowe, okolicznościowe, **pooperacyjne** gumowe i zwyczajne. Wyrównują figury; przyjmują reparacje, pranie i pielęgnowanie gorsetów.
Ceny niskie!

Jak postępować?

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresow. osoby. komunikuj: imię, rok, miesiąc urodz. Otrzymaś szczegół. analizę charakteru określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczeń. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiscie przyjmuje 12-7 Protokoly, odczyty, podjękew, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik. Piekna 25-6, 569

Tylko 1 zł.

Manicure, oraz strzyżenie pań w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim W Grauzam ul. Zielona 3. tel. 3036 Uwa a strzyżenie pań wykonywane przez specjaliste. 18741

Do wynajęcia

plac z magazynami, nadające się na garaż dla samochodów; także warsztat slusarski oraz tokarnia. Wiadomość u dozorczy domu przy ul. Piotrkowskiej 6 95-3

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie—Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odsyłanie do domu 30 groszy
Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 10 kolumn. W TEKSTACH 10 gr. za wiersz milimetrowy (10 str. = 1000 słów) na str. 4 kolumny. NEKROLOGI i NADZESŁANE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (10 str. = 1000 słów) Zarezerwowane i zapisane na rok: 10 zł. Za miejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowe druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobiazgi 10 gr. Pozostałe warunki w cenie. Należy dołączyć 20 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon redakcji 27-24, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-14. Codzienny przyjęcie redakcji 6-7 po poł. Reklamy w niezamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość: ćwierć strony) 100 procent drożej



— Tu ma pan 10 groszy... Ale dlaczego pan przy końcu nie grał do taktu...
— Musiałem wcześniej skończyć, by zeharć nieniadze...



Matka: Nie chce, ażebyś późno w nocy sama wracała do domu...
Córka: Nie martw się, mameczko... Długo sama chodzić nie będę...

Noc sylwestrowa wśród wytrychów.

W obcym mieszkaniu urządzili złodzieje libację i skradli co się dało.

W noc Sylwestrową państwo Linzel, zamieszkali przy ul. Wschodniej 16, udali się do swych znajomych.

Podczas ich nieobecności do mieszkania przybyli badrzo dziwni i zupełnie nieproszeni goście.

Dostali się tu nie drzwiami, lecz wywiercili otwór w suficie, przez który dostali się do mieszkania.

W ciągu krótkiego czasu „goście” spakowali wartościowe przedmioty i już mieli zamiar wracać tą samą drogą, którą przybyli, gdy nagle... skusiła ich wódeczka, znajdująca się w szafie.

Złodzieje postanowili urządzić sobie zabawę sylwestrową. Znalazło się zimne mięswo, chleb, a stanowczo nie brakło wódeczki.

Nie wiadomo, jak długo trwała wesoła uczta, podług wypróżnionych butelek sądzić jednak można, iż libacyjka nie należała do najgorszych.

Gdy państwo Linzel wrócili do domu zastali na stole puste butelki i kilka kieliszków.

Linzelowie oceniają wartość skradzionych przedmiotów na 1500 zł.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Co robił p. Pławiński?

Mówił, że jest tym, kim nie był i czynił to, czego nie miał prawa czynić.

Przy ulicy Nowomiejskiej nr. 20 znajduje się sklep z konfekcją męską, należąca do pp. Izraela Wajntrauba i Arnolda Kujawskiego.

Pewnego dnia do sklepu tego przybył jakiś jegomość, który oświadczył właścicielom sklepu, iż jest przedstawicielem towarzystwa ubezpieczeniowego „Orzeł”, przy ul. Moniuszki nr. 1 i zaproponował panom Wajntraubowi i Kujawskiemu ubezpieczenie ich sklepu.

Przybyły, który przedstawił się jako Jakób Pławiński, przez dłuższy czas w tak pięknych słowach reklamował swoją firmę, iż dwaj właściciele w końcu zgodzili się na jego propozycje. Kontrakt zawarto.

Na pokrycie sumy ubezpieczeniowej Wajntraub dał Pławińskiemu dwa weksle, z których jeden na 32 dolary, płatny 30 grudnia ub. roku i drugi na 30 dolarów 90 centów, płatny nieco później.

Po upływie pewnego czasu Wajntraub dowiedział się jednak, iż Pławiński nie jest agentem towarzystwa ubezpieczeniowego „Orzeł” i towarzystwu temu pieniędzy nie zwrócił.

P. Wajntraub pobiegł natychmiast do Pławińskiego. Ten jednak nie chciał mu zwrócić weksli, gdyż zdołał już wogóle „zapomnieć” o całej transakcji. P. Wajntraub zameldował o powyższym w policji, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Nowy rok w pewnym małżeństwie.

Mąż pobił żonę aż do utraty przytomności.

Małżonkowie Gadowscy, zamieszkali przy ul. Targowej 43 żyli ze sobą stale w niezgodzie.

Awantury, krzyki, a nawet bójki były w tym stadle małżeńskim na porządku dziennym.

Wczoraj jednak w pierwszy dzień nowego roku awantura jaka znów powstała pomiędzy małżonkami, osiągnęła punkt kulminacyjny.

Gadowski rzucił się na żonę swą i począł okładać ją pięściami.

Bił ją po głowie, po twarzy z coraz większą siłą.

Krzyki kobiety usłyszeł lokatorzy i zawiadomili pogotowie, którego lekarz udzielił jej pomocy pozostawiając ją na miejscu.

Kulą w serce

zapłacił ukochanej za zdradę.

krwawy epilog nieszczęśliwej miłości.

Z Warszawy donoszą nam: Stara historia. On kochał do szaleństwa, a ona go nie. Nawet z początku okazywała mu pewną przychylność, gdy jednak

zakochał się śmiertelnie, usłyszał z jej ust stanowczy wyrok, że nigdy żoną jego nie będzie.

Mimo to jednak Anatol Nierodziński nie przestał bywać na Białostockiej w domu Minców, gdzie zalotna p. Fryderyka, powszechnie p. Fredzią zwana

poiliła go trucizną i przy każdej sposobności igrała z jego uczuciem.

Pewnego wieczoru u Minców zebrało się parę osób. Wytworzył się wesoły nastrój. Ktoś usiadł do fortepianu, ktoś z młodzieży rozpoczął z Mincówną tańce. Każdy chciał z uroczą Fredzią pokreślić się w takt muzyki, to też uroczą tancerką zmęczyła się prędko.

Zrobiło się jej nawet niedobrze, poszła więc do swego pokoju odpocząć.

Rzuciła się na łóżko i zamknęła oczy.

W jakiś czas potem goście, hawiający się w sąsiednim pokoju usłyszeli huk wystrzału.

Rzucili się do drzwi. Oczom ich przedstawił się wstrząsający widok.

Na łóżku leżała trupio blanda Mincówna, obficie

brocząc krwią. Przy niej klęczał Nierodziński, z rozdzierającym szlochaniem tuląc głowę do jej twarzy; na środku pokoju stał osłupiały brat rannej — Rudolf Minc.

Był on świadkiem tragedji.

Odpoczywał właśnie na kanapie, gdy do pokoju weszła siostra i położyła się na łóżku. W chwili potem wstąpił do pokoju Nierodziński i stanął obok łóżka Fre-

dzii, wpatrując się w nią uporczywie. Stał tak parę minut. Nagle wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił. Trafił ukochaną w serce.

Zabójca stanął wczoraj przed warszawskim sądem apelacyjnym, do którego odwołał się od wyroku pierwszej instancji, skazującego go na 4 lata więzienia.

Obecnie prosił o złagodzenie kary. Prokurator Smogorzewski kategorycznie wypowiedział się przeciw temu, podkreślając konieczność surowego karanja w tak zastraszający sposób szerzącego się obecnie systemu likwidowania spraw miłosnych przy pomocy strzałów.

Sąd pod przewodnictwem prezesa Dutkiewicza uprzedni wyrok utrzymał w mocy w całej rozciągłości.

Dolar w Łodzi.

Dziś przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi panował ruch minimalny. Obracano dolarami po kursie 8.50 w płaceniu i 8.60 w sprzedaży. Tendencja słaba. Materiału dużo.

I. PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Szwajcaria 159.95

Nowy Jork 8.27

II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach międzybank. 8.50.

III PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach międzybank. 8.30.

Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

GIELDA GDAŃSKA.

Złoty 63

Warszawa 61

Dolar 5.20

Jakiemi wieściami powitał nas

drugi poranek Roku 1926.

Młoda kobieta zajrzała śmierci w oczy. — Nowe życie w więzieniu. — Majster pobity. — Radiotelegrafista otrut się alkoholem.

Wczoraj wieczorem 2 kom. p. p. zawezwał telefonicznie pogotowie do domu nr. 7 przy ulicy Emilji Plater gdzie 20-letnia Stanisława Maciejewska, bezrobotna w celu samobójczym napila się kwasu solnego.

W więzieniu przy ulicy Kopernika nr. 29 dostała bólów przedporodowych 29-letnia pracznka Antonina Kubiak.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu położnicy pomocy, pozostawił ją na miejscu.

W podwórzu domu nr. 30 przy ulicy Dworskiej pobity został 32-letni Bolesław Barczak, majster pożyczosznicy, wskutek czego otrzymał ranę tłuczoną głowy.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił go na miejscu.

Żołnierz baonu radiotelegraficznego w Grudziądzu 22-letni Roman Chrzanoski uległ otruciu alkoholem.

Zaniesiono go do 3 kom. p. p., dokąd zawezwano pogotowie, lekarz którego udzielił mu pomocy.

„Goście” w mieszkaniu p. Zysmanowej.

Bielizna została uratowana, kosztem zdrowia jej właścicielki.

Zamieszkała przy ul. Północnej nr. 6, Cecha Zysman wyszła o zmierzchu z domu w celu poczynienia różnych zakupów. Drzwi od mieszkania zamknęła na klótkę. Gdy wróciła po upływie pięciu minut drzwi od mieszkania były otwarte.

Zaniepokojona powyższem p. Zysmanowa wbiegła do pokoju.

Już w korytarzu spostrzegła jakiegoś osobnika, który na jej widok gwizdnął przeciągle.

W tej chwili z pokoju wybiegł drugi jegomość z garderobą i bielizną pod pachą.

Na widok Zysmanowej osobnik ten rzucił paczkę na ziemię.

Obaj „goście” chcieli ratować się ucieczką. Zysmanowa jednak zastąpiła im drzwi.

— Puść! — zawołał jeden z nich! — Złodzieje! Ratunku! Pomocy! — krzyczała Zysmanowa.

Obawiając się, iż wołanie jej usłyszą lokatorzy, złoczyńcy zakneblowali jej usta.

Zysmanowa poczęła się szamotać.

Wówczas złoczyńcy poczęli ją bić pięściami po twarzy i ciele.

Nieszczęśliwa kobieta po kilku silnych uderzeniach stoczyła się na ziemię.

Korzystając z tego złoczyńcy zbiegli, pozostawiając na miejscu paczkę skradzionych w mieszkaniu przedmiotów.

O powyższem Zysmanowa zawiadomiła policję, która wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Jak Łódź spędziła Sylwestra?

Rzucano pieniędzmi naoslep, bawiono się, pito i tańczono do upadłego.

Korowód maszkar, tańce w cukierniach i pustki w kieszeniach były ostatnim aktem tej nocy zabawy i szału.

Pomimo ciągłych narzekań na kiepskie czasy i brak gotówki, Łódź spędziła noc sylwestrowską pod znakiem beztroskiego humoru i zabawy.

Wszystkie miejsca rozrywkowe, Teatr Miejski, kina, restauracje i dancingi, nie mówiąc już o maskaradach, były po brzegi wypełnione publicznością, żądną wrażeń i zabawy.

Najokazalej wypadła maskarada straży ogniowej w Filharmonji, ciesząca się największym powodzeniem i frekwencją.

Sala Filharmonji, widziana z balkonu robiła wrażenie morza głów, dopiero przy bliższym przyjrzeniu się, można było rozróżnić poruszających się w takt muzyki gości.

Buiet maskaradowy był stale w oblężeniu, tak dalece, że brakło rąk do nalewania kieliszków.

„Zastaw się, a postaw się” — było tej nocy dewizą łodzian, rzucono tedy pieniędzmi na prawo i na lewo.

Nie intrygowano się wzajemnie, bo i pocóż.

Wszyscy się znali, jeden wiedział co sprowadza tu drugiego, nie pytano się nikogo o imię i nazwisko, wszyscy byli jednacy.. zwolennicy Bachusa i Amora.

Na dole w „Teatralnej” było jeszcze weselej.

Korki od szampana strzelały raz po raz w górę, mieszając się z brzękiem szkła i okrzykami podochoconych gości.

Orkiestra grała zapamiętałe, a choć ręce muzyków mdlały ze zmęczenia, a pot kroplisty rosł ze złości, trzeba było grać dalej — tłum żądał — tłum płacił..

Kilkanaście spoconych, zwartych z sobą ciał tańczyło do upadłego, zapominając o całym świecie..

Z perlącym się kielichem szampana w ręku i uroczą maseczką u boku witał Nowy Rok.

Drżącymi rękami wyciągano z portfelow pomięte banknoty i rzucono je z pogardliwym uśmiechem zgłębemu w ukłonie kelnerowi.

Za ostatnie, ciężko zapracowane grosze stalowano wino, by się niem odurzyć, wyżyć resztek tlejącej się w mózgu przytomności, bawić się i szaleć..

Niejeden wydał w ciągu godziny cały swój miesięczny zarobek, nie bacząc na to, że potem znajdzie się w poważnej o-presji.

Jakiś szal wydawania pieniędzy ogarnął tłumy, które w żaden sposób nie mogły się mu oprzeć.

Wskazówki zegara poruszały się miarowo naprzód, wskazywały kolejno godzinę drugą, trzecią.. szóstą, a rozochocony tłum, ani myślał przerwać zabawy, wszystkiego było mu mało..

A gdy wstał blade, pochmurny poranek, pierwszy poranek 1926 roku, na ulicy poczęły się ukazywać dziwaczne postacie.

Dzika indjanka trzymała pod rękę wraz z odaliską haremową jakiegoś wysmokingowanego jegomościa, mały pierrot tulił się do boku maharadży indyjskiego.

Cały ten korowód maszkar miał blade, zmiętoszone twarze, które przy świetle dziennem robiły wrażenie trupich.

Czar prysnął.. O godzinie 7 rano, rozbawiona Łódź urządziła sobie gremjalne rendez-vous w cukierniach, które z tej okazji otwarte były od wczesnego rana.

W Grand Cafe znalazł się jakiś muzykalny jegomość, który siadł do fortepianu i zagrał jakieś shimmi, pod dźwięki którego reszta gości puściła się w tan.

Tańczono o godzinie 7 rano, kiedy miasto budziło się do życia, tańczono ku uciechu tłumy gawędzi przyglądającej się ze zdumieniem temu niezodziennemu widowisku.

Z nastaniem godziny 9 cały ten stubarwny orszak rozszedł się do domów.

Szał nocy sylwestrowej minął, prysł jak bańka mydlana, został tylko niesmak w ustach i.... płótno w kieszeni. W.



Moje Minjatury

Pele-mele.

Pan Seweryn jest ogromnie nieśmiałym człowiekiem. Od kilku lat zna już pannę Marjanę i nie ma odwagi, by wyznać jej swą gorącą miłość.

Za każdym razem, gdy ścisnął jej rękę w swych dłoniach — brakło mu słów. Pewnego dnia wybrał się ze swą ukochaną na cmentarz.

Zatrzymał się przy rodzinnym grobie i rzekł do panny Marjanny:

— Widzi pani — tu leży mój ojciec, a tu mój dziadek, a obok wszyscy moi krewni.. Czy chciałaby pani również tu być pochowana?..

**

We Frankfurcie pewien student łowił w rzece ryby i tak mu się szczęśliwie wiodło, że co dwie minuty wydobywał wędka zdobycz z wody, ku wielkiej złości pechowego rybaka, który siedział opodal i w ciągu dwóch godzin nie złowił ani jednej ryby.

Zdenerwowany rybak przywołał policjanta, żądając aresztowania studenta, który nie ma prawa łowić ryb.

— Proszę się wylegitymować! — rzekł stróż bezpieczeństwa.

— Proszę bardzo.. Jestem studentem.. Oto mój dowód..

— Ale to nie upoważnia pana do łowienia ryb.

— Ależ nie mam zamiaru nawet łowić ryby..

— Jakto?.. Trzyma pan przecież wędkę w ręku?

— Trzymam wędkę, ale nie łowię ryb..

— Cóż więc pan robi u licha?

— Widzi pan — odpowiada student, wyciągając wędkę, na której wisiał śledź — moczę sobie śledzie na kolację..

**

Gdy pewien poeta po trzynastoletnim pożyciu małżeńskim obdarzony został łaskawie dziecięciem, złośliwi mówili:

— Dawniej ukazywały się jego własne utwory pod obcym nazwiskiem, teraz nagle wydał obcy utwór pod własnym nazwiskiem.

Podśluchaj Bolski.



Mikawki Sądowe

Słów kilka o życzliwości.

Stefan Żeromski na dwa i pół tygodnia przed swym zgonem zapisał w albumie p. Konradowej Olchowiczowej słowa następujące:

— „W moich stronach rodzinnych (w górach Świętokrzyskich), jeżeli kto odchodzi w daleką drogę, żegna tego kto pozostaje, słowem: — „ostaj z Bogiem”, — a tamten wzamian prowadzi go życzeniem: — „idź z Bogiem”. Szkoda, że tego miłego Towarzysza wędrowki nie życzą sobie nawzajem ludzie miejscy, pośpiesznie biegający po zawitych szlakach kamieni”.

Jest to jeden z ostatnich autografów s. p. Stefana Żeromskiego, niemniej jednak słowa te posiadają wartość wysoce pouczającą i charakteryzują nieuzasadniony brak uprzejmości i życzliwości wśród mieszkańców miasta.

Wiele ma w tym wypadku do powiedzenia kultura — ale sposób zachowywania się ludzi w tramwaju, na ulicy lub w teatrze dowodzi, jak mało życzliwości posiadamy w stosunku do bliźnich.

Małeńki przykład.

Tramwaj zapchany. Jakiś jegomość

stoi na stopniu trzymając się oburącz ze laznej sztalugi.

Na przystanku kilku nowych pasażerów ma zamiar dostać się do wagonu. Jegomość, stojący na stopniu, nie rusza się z miejsca.

— Panie wejdź pan! — wołał konduktor — wpuść pan ludzi — w wagonie są wolne miejsca!

— Zaraz przyjdzie drugi tramwaj — oznajmia jegomość — trzeba ludzi nauczyć porządku!

— Nie pan będzie czuwał nad porządkiem w tramwaju! — zwraca uwagę konduktor — to nie pańska sprawa!

— Nikt się o to pana nie pytał! Nie wpuszczę — i basta! Niech mnie ktoś stąd zrzuci! Proszę!

— Zejdź pan! — nalega konduktor.

Kot-zbrodniarz

Był oskarżony o uduszenie

Miły i zgrabny kotek stanął w roli oskarżonego przed sądem amerykańskim.

Rzucono bowiem na kotka niecną potwarz, iż pewnej nocy udusił 20 pocztowych gołębi i dwa koguty.

Sława kota, przewanego wdzięcznym imieniem „Boby” bronilo zaciekle dwu adwokatów.

Właściciel kogutów i gołębi rościł sobie prenesję do odszkodowania w wysokości 100 dolarów, motywując to tem, iż gołębie jego były „arcydziełem tresury”.

Koguty najpiękniejszymi okazami rasy kurzej.

Przeciwnicy zaś utrzymywali, iż tak



Król Hedżasu, Ali
abdykował. Następcą jego został
Ibn Sand.

Niebezpieczne Kapelusze

Policja londyńska zwraca w dziennikach tamtejszych uwagę pań, noszących modne teraz kapelusiki w formie grzybi



Roczny bilans lekkiej atletyki w Łodzi.

Dużo zapału i chęci wykazano na wiosnę. — Praca w sezonie. — Organizacja władz okręgowych. — Braki i niedociągnięcia. — Wskazania na przyszłość.

Ładny bardzo zwyczaj wkraśl się do instytucji i klubów sportowych Łodzi, ażeby pracę całoroczną zamykać w roku starym.

Rok Nowy zatem będzie sygnałem zamierzeń i prób nowych ludzi, nowych prądów, a może i zmian poważnych. Przerzucamy więc karty w kronice pracy roku finansowego, by dostrzedz i uwypuklić braki i minusy, żadnej instytucji nie obce.

Najmłodsza, najpóźniej adoptowana gałąź sportu lekka-atletyka nie ustrzegła się też od słabych punktów.

Któż ją gruntował i jakie osiągnął rezultaty?

Mówimy o dorobku tej gałęzi sportu na terenie całej Łodzi, stąd udział w pracy niezawodnie winna wziąć cała Łódź sportowa. Rzeczywistość jednak świadczy, że tylko pewne kluby zamieniły słowa w czyn, Łódź ma tylko parę klubów lekko-atletycznych i tam też należy dopatrywać się ostoji tej gałęzi sportu na przyszłość.

A więc Ł.K.S., od pierwszych dni wiosny aż po pierwsze śniegi tegorocznej zimy kontynuował całoroczną pracę, Ł.K.S., po trzech latach pracy i nakładów materialnych, częstokroć godzących w interesy piłki nożnej, utrwalił o sobie opinię klubu nie tylko piłki nożnej, ale instytucji sportowej o programie pełniejszym i o dobro młodzieży lekko-atletycznej mocno dbającej.

Z dużych indywidualności zakrojonych już całkiem na miarę polską wydał Ł.K.S. Maciaszczyka, Starostę, Kozłowskiego, a przedewszystkiem rekordzistę Kostrzewskiego na organizatora Rembowskięgo.

Szereg zawodów sportowych, dostępnych i dla członków innych klubów, potwierdził słuszność opinii o Ł.K.S., jako klubie kultywującym sport w szerszym pojęciu.

Na drugim miejscu co do prac i udziału w życiu organizacyjnym, można postawić W.K.S. i dowództwa poszczególnych pułków, dywizji i O.K. IV.

Przelewność materiału ludzkiego, brak czasu u instruktorów, trudne warunki gospodarcze sparaliżowały jednak wyraźnie poważniejsze zamierzenia W. K. S. Z indywidualności wysuwają się na czoło: plut. Szor, ogn. Szymański, Anek, Jastrzębski.

„Sokół” — Towarzystwo Sportowe o programie lekko-atletycznym mało jeszcze zdecydowanym, zdobyło się na bardziej wyraźny krok dopiero pod koniec sezonu.

Filar „Sokoła” i jedyny odrabiacz punktów Stible zawędrował do „Unionu”; niemniej jednak widzieliśmy barwę „Sokoła” z pewnym nawet skutkiem za wodniczące na zawodach okręgowych.

Union — to najbardziej obecnie ruchliwy klub, cierpiący obecnie nawet na bezkierunkowość, włożył nie mało pracy i wysiłku w organizację sekcji lek-atl. Coprawda wyniki konkretne nie odpowiedziały jeszcze nakładowi pracy, to jednak sekcja „Unionu” obecnie jest najliczniejszą po Ł.K.S., a żywotność jej nie może być kwestjonowana.

Mistrz w boksie Erwin Stible, pierwszorzędnym lekko-atleta, urasta na postać atlety o sławie nie tylko łódzkiej. Rola partnera jego Konarzewskiego, w lek. atl. jest mniej dominująca, aczkolwiek dlań stanowi jedyną niemal drogę do uzyskania temperamentu, słabej stroży mistrza wszystkich wag w pięści.

W tej rewii postaci i klubów nie można zapomnieć i o tych, których pracy nie sekundowało towarzystwo partnerów klubowych, a wysiłki ich były o charakterze indywidualnym; Są to: Ullman, Berłowski, Gerbich, Świetny materiał fizyczny na kierunek instruktorski.

Braki w pracy Łodzi lekko-atletycznej — to minusy nieuchronne w każdej instytucji nowopowstałej i każdym nowym ruchu.

Brak klubom i zawodnikom systematyczności w pracy; większość zawodników w poza Ł.K.S. ćwiczy na 1 m. przed zawodami, później praca znów zamiera; brak klubom sprzętu dostatecznego — słaby punkt na tle ogólnego kryzysu Łodzi.

Niemalże też osłabieniem ambicji klubowych był brak dostatecznej ilości zawodów lek-atl., pierwiastka mocno działającego na psychikę zawodnika.

Jest to wdzięczne pole do pracy przysłego zarządu Ł.O.Z.W.A.

Stały instruktor w Łodzi, a właściwie Ł.K.S. nada niewątpliwie kierunek sportowy zamierzeniom klubów, a w sprawie organizacji zawodów nowy zarząd Ł.K.S.L.A. musi się wypowiedzieć.

Cer.

Z meczów o mistrzostwo Wiednia.



Admira — Simmering. Palko, nowa gwiazda strzela bramkę.

Egzekucje podatkowe u sportowców.

Ciekawy precedens w Wiedniu.

Znany w całym świecie sportowym austriacki kapitan związkowy, Hugo Meisl, miał ostatnio przykrą niespodziankę. Złożyło się na nią: obłożenie go czterema milionami koron austriackich podatku, poczem nastąpiły protesty i reklamacje, a w końcu przybył komornik i opieczętował mu różne wartościowe przedmioty.

Lecz nie tylko p. Meisla spotkał ten zaszczyt. Doznali go i liczni zawodowi gracze, zalegający z płaceniem podatku dochodowego. Jednakże sprawa tych ostatnich jest jasna, gdyż gracze żyjący ze sportu, a zatem ciągnący zeń dochody, muszą z nich przepisany procent oddać na rzecz państwa. Natomiast, panu Meislowi, stała się naprawdę niesprawiedliwość, ponieważ jest on, jak i wszyscy inni członkowie zarządów klubowych oraz wyższych władz sportowych, funkcjonariuszem honorowym, nie pobierającym żadnego wynagrodzenia za swą pracę. Panu Meislowi wymie-

rzo ten wysoki stosunkowo podatek od djet, otrzymywanych podczas wyjazdów z reprezentacją Austrii i Wiednia.

Trzeba przyznać, że władze podatkowe sprawę przeholowały, gdyż nawet w sporcie amatorskim delegaci względnie przedstawiciele klubów lub państwa jadący z drużyną, jadą na koszt gospodarzy.

REFORMACKIE

Pigułki z m. ZAKONNIK

Apleki

KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4.

REGULUJA

żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy.

Żądać tylko z Zakonnikami

Wystrzegać się podrabiań.



„Wściekły automobilista na gapę”.

Jest nim słynny bokser Batling Siki, który został w swoim czasie „zamordowany”.

Batling Siki, który kilka dni temu na łamach prasy, niemal całego świata został tak niemilosierdzie zamordowany, występuje znowu w nowej roli, a mianowicie, jako „wściekły automobilista na gapę”.

Siki lubi pasjami błyskawiczną jazdę automobilem, a ponieważ z pieniędzmi jest u niego zawsze kruczo, w wolnych chwilach wychodzi on poza miasto i tam czatuje na taksówkę, a gdy jedną z nich „upoluje”, wtedy otwiera się dlań prawdziwy raj. Wtedy każe on szoferowi w szalonym pędzie jeździć po całej okolicy. Jednakże finał takiej jazdy jest zawsze jednakowy, kończy się ona bowiem knock-outem dla szofera, który zamiast żądanej zapłaty, od „gołego” stale murzyna, otrzymuje boks w podbródek, wskutek czego na krótki czas mdleje. Czas ten jednak wystarcza najczęściej bohaterowi na ukrycie się i uniknięcie zapłacenia za jazdę. Zdarza się jednak często, że jakiś przygodny przechodzień lub policjant stanie w obronie pokrzywdzonego szofera, wtedy Siki maszeruje do aresztu, co dlań nie jest również żadną nowością, ani też niespodzianką. Niespodzianką natomiast stał się dla tego amatora jazdy na gapę zakaz, zabraniający mu raz na zawsze używania dla jego przyjemności taksówek.

Express sportowy.

JACK DEMPSEY CONTRA HARRY WILLES W ZAWODACH O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

New York, 1 stycznia.

Jak donoszą z Chicago mecz bokserki o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Jackiem Dempseyem a Harry Willem ostatecznie odbędzie się w „Cast - Chicago” w dniu 4 lipca r. b. W dniu tym Stany Zjednoczone obchodzą swe najuroczystsze święto „Independence Day”, spodziewane jest więc olbrzymie zainteresowanie ze strony publiczności całej Ameryki północnej. Już obecnie czynione są wśród sfer sportowych zakłady sięgające bająńskich sum. Jako reklamę przed powyższymi zawodami rozegra w maju Dempsey mecz z „bykiem Pampasów” Lwois Firpo.

PÓLTORA MILJONA WIDZÓW NA MECZACH ŚWIĄTECZNYCH W ANGLII.

Londyn, 1 stycznia.

Święta Bożego Narodzenia minęły pod znakiem gier mistrzowskich. We wszystkich trzech ligach zawodowych rozegrano w ciągu dwóch dni 80 meczów podczas których padło 330 bramek. Widzowie, którzy przyglądali się grom mogłyby załudnić duże miasto, gdyż liczba ich przewyższała 1,500,000.

5 TYSIĘCY FUNT, ANG. za PIŁKARZA

Londyn, 1 stycznia.

Kluby angielskie nie liczą się wcale z wysokością sum, jakie płacą im przypada za nowych graczy. Ostatnio Leeds United zapłacił okrągłą kwotę 5,000 f. szt. za szkockiego napastnika Half Townsleya.

ZMIANY W PROGRAMIE AUSTRIACKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

Wiedeń, 1 stycznia

Wiedeński związek lekkoatletyczny (austriacki) na ostatniem swoim posiedzeniu postanowił wprowadzić do programu zawodów o mistrzostwo Austrii bieg sztafetowy 4 x 100, 50, 150 i 200 mtr. oraz 60 mtr. przez płotki, rzut oszczepem dla pań. Natomiast skreślił z programu bieg 4 x 200 m.



Wyrodny ojciec

zamordował swe trzy małe córeczki i czterech synów.

Został skazany na śmierć.

Regensburg, 1 stycznia. Wczoraj został zakończony w Regensburgu olbrzymi proces, który trwał kilka tygodni.

Oskarżonym był kupiec regensburski Metzer Berthold, który wymordował swoje trzy małe córeczki i czterech synów. Berthold był wdowcem. Żony swej nie lubił nigdy i istniały poważne poszlaki, iż ona również padła ofiarą zbrodniarza.

Po śmierci żony Berthold postanowił pozbyć się swych dzieci, do których czuł niewytłumaczoną nienawiść.

I oto w ciągu dłuższego czasu mordował swe nieletnie dzieci, a trupy ich spalał w piecu. W ciągu dwóch miesięcy wymordował wszystkie.

Po ostatnim mordzie, pewien z jego znajomych, który często przebywał u niego, wykrył przypadkowo morderstwa zbrodnicy kupca.

Sala sądowa była przez cały czas procesu pilnie strzeżona przez policję. Tłum pragnął bowiem pomścić śmierć niewinnych ofiar zbrodniarza.

Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci.

Niemcy szykują się do wstąpienia do Ligi Narodów.

Poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher ma być delegatem Rzeszy w Genewie.

W niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych czynione są usilne przygotowania do zbliżającej się sesji ligi narodów.

W najbliższych dniach przybędzie do Berlina sekretarz generalny ligi sir Eric Drumond, który omówi z rządem niemieckim szczegóły uroczystego ceremoniału wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

Wjazd delegacji niemieckiej do Genewy nastąpi w końcu lutego b. r.

W związku z powyższym pisma niemieckie donoszą, iż w sekretarjacie ligi zarezerwowano 20 miejsc dla niemieckich urzędników.

Osoba przyszłego delegata do ligi nie jest jeszcze ustalona. W kołach politycznych dalej lansują kandydaturę posła niemieckiego w Warszawie—Rauschera.

Kapitał amerykański w niemieckim przemyśle filmowym.

„Ufa“ przeszła w ręce dwóch największych wytwórni Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 1 stycznia.

Największa niemiecka wytwórnia filmowa „Ufa“ przechodzi w ręce kapitalistów amerykańskich.

Wczoraj zawarta została umowa między „Ufa“ i amerykańskimi wytwórniami „Tamons Pleyers“, oraz „Metro-

Goldwyn“, na mocy której „Ufa“ otrzymuje pożyczkę 4 milionów dolarów.

Wszystkie trzy wymienione wytwórnie będą wspólnie eksploatować swą produkcję i zobowiązują się do współdziałania zarówno na terenie amerykańskim, jak i europejskim.

Zrujnowany arystokrata węgierski rozdawał na ulicach Budapesztu pięciuset i tysiąc frankowe banknoty.

Budapeszt, 1 stycznia.

Wczoraj na ulicach Budapesztu jakiś elegancko ubrany jegomość rozdawał przechodniom pięciuset i tysiąc frankowe banknoty. Dokoła niego stoczyły się tłumy. Tym, którzy nie chcieli od

nie niego przyjąć pieniędzy, jegomość ów robił awantury.

Jak się okazało mężczyzna ów jest jednym ze zrujnowanych arystokratów węgierskich, który utracił zmysły. Policja zajęła się nim i odwiozła go do szpitala dla umysłowo chorych.

Przydałoby się to i w Łodzi...

W Wiedniu nie wolno zanieczyszczać trotuarów.

Wiedeń, 1 stycznia

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“

Policja wiedeńska starając się utrzymać czystość na ulicach miasta, oraz zmusić przechodniów do przestrzegania przepisów sanitarnych, wydała rozporządzenie, mocą którego każdy przechodzień zmuszony będzie do płacenia kary w wysokości 2 szylingów na ręce policjanta, gdyby rzucił niedopałki papierosów na ulicę lub zanieczyszczał trotuar.

Minister handlu Stanów Zjednoczonych grozi Europie wojną handlową.

Waszyngton, 1 stycznia

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“

Minister dla handlu i przemysłu oświadczył, iż gdyby Europa w dalszym ciągu prowadziła politykę tworzenia monopoli państwowych i uniemożliwiała w ten sposób ekspansję przemysłu amerykańskiego, należy się liczyć z możliwością wybuchu wojny handlowej między Europą i Ameryką.

Robotnicy emigrują z Wiednia.

Wiedeń, 1 stycznia.

W związku z zastraszającym rozmiarem bezrobocia w Austrii, które przy biera charakter katastrofy daje się zauważyć w ostatnich dniach masowa wędrówka robotników zagranicę. Całe grupy robotników opuszczają swą ojczyznę i udają się piechotą w świat, celem uzyskania pracy.

Miljon kilogramów mięsa zostało się w iatkach rzeźników wiedeńskich.

Wiedeń, 1 stycznia.

Rzeźnicy wiedeńscy, którzy na święta przygotowali większe zapasy mięsa ponieśli ogromne straty. Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego i zastoju w handlu większość mieszkańców nadunajskiego grodu obchodziła święta tegoroczne bardzo skromnie i wstrzymała się od zakupu mięsa. Zapasy niesprzedanego mięsa wynoszą około miliona kilogramów.

Najelegantszy

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego — Ewan gielicka 17

Nowe komplety rozpoczynają się 3 go, 4 i 5 b m.

„Kółka zamknięte“ — „Grupy popularne“.

„Kursy robotnicze“. Lekcje praktyczne.

Najelegantszy mężczyzna świata następca tronu angielskiego książę Walji zakochał się w księżniczce szwedzkiej i w najbliższych dniach zaręczy się z nią.

London, 1 stycznia.

„Chicago Tribune“ donosi, iż w najbliższym czasie odbędzie się uroczystość zaręczyn angielskiego następcy tronu — księcia Walji z księżniczką szwedzką Astrid.

Pismo to twierdzi, iż zaręczyny odbędą się, wskutek usilnej prośby księcia Walji, który gorąco kocha swą przyszłą małżonkę.

Turcja

za podszeptem sowietów proponuje sojusz Jugosławii.

Wiedeń, 1 stycznia.

Dyplomacja sowiecka czyni obecnie ogromne wysiłki, celem uzyskania jak największych wpływów na Bałkanach i wzmocnienia zawartego traktatu sowiecko-tureckiego.

W Białogrodzie bawił onegdaj turecki minister spraw zagranicznych, który zaproponował rządowi jugosłowiańskiemu przystąpienie do sojuszu sowiecko-tureckiego.

CÓRKA MIKOŁAJA II W BERLINIE.

Uratował ją i poślubił oficer polski p. Czajkowski.

Berlin, 1 stycznia.

„Acht-Uhr Abendblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby w Berlinie przebywać miała jedna z córek cesarza Mikołaja II, wielka księżna Anastazja, która w cudowny sposób uratowana została od śmierci.

Anastazja nie była zamordowana, lecz poniosła ciężkie rany przy rozstrzelaniu i padła nieprzytomna. Oficer polski, nazwiskiem Czajkowski, zaopiekował się nią i uratował ją od śmierci.

Czajkowski uciekł z w. ks. Anastazją do Rumunii, gdzie pojął ją za żonę. Obecnie toczy się śledztwo, czy p. Czajkowska jest w istocie ks. Anastazją.

Nową planetę odkrył belgijski astronom.

Bruksela, 1 stycznia.

Belgijski astronom Deiperte odkrył nową planetę. Biuro astronomiczne w Kopenhadze, które otrzymało fotografię tej nowej gwiazdy, oświadczyło, iż chodzi tu rzeczywiście o nową, nieznaną dotychczas planetę. Planeta ta znajduje się pomiędzy Marsem a Jupiterem gdzie znajduje się szereg mniejszych planet.

LUONA

Dziś wspaniała premiera!

12-aktowy nowoczesny program!

„MARJONETKI LOSU“ (W szponach żywiołów)

Wspaniały dramat erotyczno-sensacyjny w 7-iu aktach z głośnie na całym świecie

ANITA STEWART

Scenariusz opracował Anthony Paul Kelly podług powieści Jane Murphin i Laurence Trimble „Playthings of destiny“.

Nad program

„Pokusy New-Jorku“

Nad program

5 aktów nadzwyczaj ciekawych zdjęć, gigantyczne drapacze chmur! Broadway-Fifth-Avenue-Wallstreet. Karnawał na ulicach New-Yorku i t.d.